

Z okazji Międzynarodowego Święta Pracy
wszystkim pracownikom naszego kombinatu i ich
rodzinom ślemy nasze serdeczne pozdrowienia
i najlepsze życzenia.

Rada Robotnicza
Rada Zakładowa

Komitet Zakładowy PZPR
Dyrekcja

Nr 8 (222) 16-30 IV 67 r.
ROK X CENA 50 gr

ECHO Chetmka

Organ Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Skórzanych Chetmek

Sztandar w dowód uznania

Ufundowanie sztandaru jakiejś organizacji jest wyrazem uznania dla niej ze strony środowiska, w którym ta organizacja działa. O dobrej robocie prowadzonej przez zaletowców naszych zakładów napisaliśmy już nie raz na łamach „Echa”, ślady jej samy napotykamy bardzo często. Przez 10 lat swojego istnienia Związek Młodzieży Socjalistycznej zaskarbił sobie sympatię społeczeństwa. Załoga naszych zakładów, doceniając zasługi organizacji ZMS na tutejszym terenie, ufundowała dla niej sztandar.

Na uroczystą akademię w dniu 15 kwietnia przybyli przedstawiciele władz partyjnych, działacze młodzieżowi oraz delegacja bratnich przedsiębiorstw.

Po odegraniu przez orkiestrę Hymnu narodowego wiceprzewodniczący ZZ ZMS — **MARIA SROKA** powitała wszystkich przybyłych na uroczystości, a w szczególności zasiadających w trybunach akademii: sekr. KW PZPR w Krakowie — **A. KOZANECKI**, sekretarzy KP PZPR w Chrzanowie — **K. BARWACZA** i **E. KRÓLA**, wiceprzew. ZW ZMS — **W. HYDZIKA**, przew. ZP ZMS — **R. WANAWA**, przedstawiciela ZO Zw. Zaw. — **M. KUBAJAKA**, przew. ZERN w Chrzanowie — **J. SIEMKA**, oraz I sekretarza KZ FR **WALICZKA**, dyr. J. **PACTWE**, dyr. — **ST. JAS-TRZEBSKI**, przew. Rady Zakładowej **R. PIDŁE** i dyr. Technikum mgra **R. GAWROŃSKIEGO**.

Referat okolicznościowy wygłosił przew. ZZ ZMS tow. **HENRYK FUCZ**. Zawarł w nim historię rozwoju i działalności ZMS na naszym terenie, wskazał na cenne tradycje Związku Walki Młodzieży i Związku Młodzieży Polskiej, których Związek Młodzieży Socjalistycznej jest kontynuatorem.

Nadszedł kulminacyjny punkt uroczystości. Do młodzieżowego pocztu sztandarowego podchodzi delegacja Samorządu Robotniczego PZS z dyr. **JANEM PACTWA** na czele z ufundowanym przez załogę sztandarem. Wracając sztandar dyr. Pactwa wyraża uznanie ZMS-owcom za ich wkład w rozwój produkcji, za pełną zaangażowania społecznego postawę przy wykonywaniu ciężkich na nich zadań.

Dziękuję za ten piękny gest przew. Henryk Fucz, przy-

rzekając jednocześnie nie szczędzić wysiłków w celu zachowania dobrych tradycji organizacji.

Sekretarz KW tow. Kozanecki wręca trójce ZMS-owców partyjne legitymacje kandydatkie. Tow. Kozanecki w kilku słowach wezwał młodzież do dołożenia wszelkich starań w realizacji zadań w zakresie produkcji w ścisłym powiązaniu ich z zadaniami ideowo-wychowawczymi. Wyraził przekonanie, że młodzież ZMS-owska nie zawiedzie nadziei, jakie pokłada w niej społeczeństwo i jego kierownictwo — PZPR.

Tysięczną legitymację ZMS-owską otrzymała z ręk wiceprzew. ZW ZMS — kol. **HALINA STAŃCZAK**, 1991 — **JAN SWORZEN**, Tow. Hydzyk zapelował o niepoprzedzanie na tysiącu członków. Za dwa lata — mówił — licza ich powinna osiągnąć

1500, bo przecież połowę pracowników zakładu stanowi młodzież.

Przew. Zarz. Zakł. tow. Henryk Fucz wręczył gościom upominki w postaci miniaturowych buczków.

Prowadząca akademię Maria Sroka odczytała telegram od dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego mgra **JANA DZIAŁOWSKIEGO**, z z gratulacjami i życzeniami. Dyr. Działowski wyraził jednocześnie żal, że nie może uczestniczyć w tej miłej uroczystości, ze względu na centralną akademię w Radomiu.

Odpiewaniem przez obecnych hymnu Związku Młodzieży Socjalistycznej, zakończyła się oficjalna część uroczystości.

W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni Słowiańskiej z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, nagrodzony hucznymi oklaskami. (H)



Przemawia sekr. KW PZPR tow. Andrzej Kozanecki. Zdjęcia: J. Pawlik

Działalność godna pochwały

Komisja Kobiet działająca przy Radzie Zakładowej nadesłała do naszej redakcji pismo zawiadania, że pracownice Działu Kontroli Technicznej przekazały kwotę 900 zł na fundusz pomocy dla wdów i sierot walczącego Wietnamu.

Poza tym członkinie tej komisji ob. ob. Zofia Drób-czyk, Aleksandra Manzel i Michalina Stawiarz odwiedziły chorych pracowników i rencistów, przyczyniając najbardziej potrzebującym zapomogi bezwarunkowe w wysokości 400 — 500 zł.



1 MAJA 1967

Niezmiennie od dziesięcioleci pozostają zasadnicze założenia tradycyjnego święta międzynarodowej klasy robotniczej — 1 Maja. Jest ono — tak jak przed 77 laty — dniem przegladu sił walczących przeciwko wyzyskowi i prawu ludu pracującego, o socjalizm — dniem solidarności międzynarodowej, wyrażającej z zasad proletariackiego internacjonalizmu.

Ale — kierując się od lat tymi samymi założeniami — uzbogacamy ten dzień coraz to nową, bardziej bogatą treścią. Surtak ulega bowiem przemianom — a wraz z nimi rozszerza się i umacnia wielki międzynarodowy front walki o pokój — przeciwko wojnie, o współpracę narodów — przeciwko wszelkim formom dyskryminacji, o rozbrojenie — przeciwko wyścigowi zbrojeń, o odprężenie — przeciwko zaostrzeniu stosunków międzynarodowych, o wyzwolenie narodów ciemionych i emancypację narodów opóźnionych w rozwoju — przeciwko kolonializmowi i neokolonializmowi, o demokrację — przeciwko brutalnej dyktaturze monopolistycznym, o po-

stęp — przeciwko wstecznictwu, o nowy socjalistyczny ustrój społeczny — przeciwko „złotyemu” formom wyzysku kapitalistycznego.

Szczególną cechą przetrwanego przez nas okresu jest nasilenie się uciążliwych nurtów. Z roku na rok umacnia się walka o zwycięstwo zasad pokojowego współistnienia. Z roku na rok przybiera na sile walka narodowo-wyzwoleńcza. Z roku na rok wzmacnia się walka klasowa ludu pracującego w metropoliach kapitalistycznych. Głównym przeciwnikiem wszystkich tych nurtów, które ślubia drogę potężnym przemianom w dziejach ludkości — jest imperializm. Główna ostoja torująca sobie drogę sil postępu — obóz państw socjalistycznych rosnący z roku na rok w sile, autorytet i znaczenie.

Zespolenie wszystkich postępowych tendencji we współczesnym świecie, coraz silniejszy sojusze obrońców pokoju, zwolenników demokracji i socjalizmu, rosnąca więź klasy robotniczej z jej sprzymierzeńcami w skali każdego ze społeczeństw i w skali międzynarodowej — oto w dzi-

sielszych warunkach podstawowa przesłanka nowych idei, którą symbolizują sztandary 1-Majowe.

Jak corocznie w dniu 1 Maja mamy pracujące wyjątkowo na niebie, osiedli i wsi całego świata, aby zamianować swą gotowość bojową, aby wykazać, jak potężną siłą materialną stało się rzucone w polowie ubiegłego stulecia hasło międzynarodowej solidarności ludzi pracy. „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”.

Nasza Ojczyzna, Polska Rzeczpospolita Ludowa, jest ucieśnią składową sił postępu, pokoju i socjalizmu. W Polsce 1 Maja już lat dwadzieścia dwa jest państwowym świętem mas ludowych, które odniosły zwycięstwo w walce o nowy ustrój społeczny i kroczą po drodze budownictwa socjalistycznego.

I w tym roku, w dniu 1 Maja mamy wyraz naszej woli dalszej wytrwałej pracy na rzecz budownictwa socjalistycznego i naszej solidarności z innymi siłami postępu i socjalizmu, z siłami pokoju, którego niezłomnym ognikiem jest nasza Ojczyzna.

Z działalności naszej Rady Robotniczej

Samorząd robotniczy w Polsce obchodził w tym roku 10-lecie swego istnienia. Powstały z inicjatywy załóg zakładów pracy, przy pełnym moralnym poparciu partii pełniąc zarazem rolę inspiratorów, samorząd robotniczy zajął rychło należne miejsce w świadomości mas pracujących. Torując sobie drogę do dzisiejszej rangi, zdobywał nowe pozycje nie tylko w sensie organizacyjno-strukturalnym. W trakcie tej drogi doskonaliły się metody pracy, wyłaniały się nowe zadania. To samo odnosi się do samorządu robotniczego w naszych zakładach, działającego poprzez Radę Robotniczą.

Rada, której kadencja przebiega obecnie obchodziła niedawno pierwszą rocznicę swojej pracy. Z tej okazji prze-

wodzący Rady Robotniczej tow. **ALEKSANDER SITEK** złożył sprawozdanie z jej rocznej działalności, obejmującej okres od I. IV. 1966 r. do 31. III. 1967 r.

Sprawozdanie w dosyć wyczerpujący sposób przedstawiało problemy, z jakimi w tym pierwszym roku swej kadencji parała się Rada Robotnicza. Należały do nich:

- Opiniowanie operatywnych planów produkcyjnych wraz z warunkami technicznego przygotowania produkcji,
- kary umowne z tytułu sprzedaży obuwia w r. 1966,
- przyczyny reklamacji obuwia za r. 1966 oraz za styczeń i luty 1967 r.,
- kwartalna ocena realizacji zadań planowych w podstawowych wskaźnikach obowiązujących zakład,

— rozwój wynalazczości pracowników,

- wykonanie zadań w zakresie produkcji eksportowej,
 - opiniowanie i zatwierdzenie planu t.o.,
 - ocena działalności zakładu w zakresie wykonania planu zadań remontowych,
 - społeczne przeglądy gospodarki materiałowej,
 - analiza obniżki kosztów własnych i ryzyka bilansowego na dzień 31. XII. 1966 r.,
 - kształtowanie się zapasów materiałowych i zapasów zbrojnych,
 - uchwała VII Plenum KC PZPR
 - wyniki I etapu prac Komisji Zakładowej ds. realizacji uchwały VII Plenum.
- Rada Robotnicza działa przez cztery złożone z jej

(Dokończenie na str 2)



Przew. RR tow. Aleksander Sitek odczytuje sprawozdanie.

Z działalności naszej Rady Robotniczej

(Dokończenie ze str. 1)

członków komisje problemowe w tym: d/s kontroli uchwał KSR i RR, d/s gospodarki materiałowej, ekonomicznej, organizacyjnej.

Niezależnie od wymienionych RR w razie potrzeby powołuje komisje do spraw szczególnej wagi.

Jednym z podstawowych zagadnień, któremu samorząd robotniczy poświęcał wiele uwagi, uzyskując poważne osiągnięcia są kompleksowe społeczne przeglądy gospodarki materiałowej. W roku 1966 w tych przeglądach organizowanych przez Radę Robotniczą brało udział 150 osób — członków samorządu robotniczego, KZ, NOT, ZMS, KTiR, Zw, Zaw. oraz administracji gospodarczej. Przeglądy obejmowały:

- jakość i nowoczesność produkcji,
- stan techniki i wytrzymałości pracowniczej,
- warunki pracy załogi,
- organizację stanowisk pracy,
- inwestycje i remonty,
- wykorzystanie środków trwałych
- zapasy materiałowe
- gospodarkę materiałami w procesie produkcji.

Podczas przeglądów stwierdzono szereg niedoma-

gań na niektórych odcinkach działalności zakładu. Zwłaszcza m. in. uwagę, że kontrola międzyoperacyjna nie dość dobrze spełnia swoją rolę. Postulowano więc uzupełnienie jej wysoko kwalifikowanymi pracownikami. Stwierdzono też, stały brak dostatecznej powierzchni magazynowej.

Wskazano również na konieczność usprawnienia kooperacji wydziału 200 z innymi wydziałami, podkreślono potrzebę usprawnienia cyklu produkcyjnego w gumowni, stwierdzono brak części zamiennych, niewłaściwą konserwację maszyn i urządzeń produkcyjnych i wielu innych niedomagań. Łącznie w wyniku kontroli wysunięto pod adresem dyrekcji 140 uwisłoków, zmiernających do likwidacji stwierdzonych niedomagań.

Spółeczna działalność kontrolna RR poza wykrywaniem i usuwaniem uchybień w różnych dziedzinach życia gospodarczego zakładu, w znacznym stopniu przyczyniła się do zacieśnienia współpracy robotników z kadrami inżynierską — techniczną oraz z NOT i ZMS. Przyczyniła się także w sposób praktyczny do dalszego poszerzenia udziału doświadczeń w zarządzaniu zakładem.

W sprawozdaniu RR tow. Sitek omówił również zaga-

dzenia ekonomiczne zakładu i sprawy eksportu. Zastanawia fakt, że 60 proc. obuwia II gatunku powstaje z winy wadliwej pracy. Ten fakt zalogę powinna wziąć pod uwagę, zastawiając go z hasłem: „Plan 1966 — 1970 — pięcioletnia jakość”.



Dyr. nac. tow. Jan Pachtuś z okazji otrzymania przez Zakładowy ZMS sztandaru, składa tej organizacji na ręce przew. Zarządu gratulacje i życzenia dalszych osiągnięć.

Kącik współzawodnictwa

Zaloga wraz z kolektywem Wydziału rozkroju skór miękkich i tkanin zgłosiła do komisji współzawodnictwa pracy akces do współzawodnictwa o tytuł „Wydziału Pracy Socjalistycznej”. Doceniając socjalistyczne współzawodnictwo pracy zaloga Wydziału 420 zobowiązuje się do wykonania szeregu przedsięwzięć natury produkcyjnej, szkoleniowej, społecznej, kulturalnej i społeczno-politycznej dla uczczenia XXV rocznicy PPR, X rocznicy ZMS, Dnia Włókniarza, Jubileuszu 35-lecia Zakładu PZS Chelmeck oraz VI Kongresu Związków Zawodowych.

- zaszczerdzić materiałów o wartości 571.900 zł.
 - obniżyć koszty wydziałowe o wartości 12.000 zł.
 - Prace w czynnie społecznym wartości 25.540 zł.
- Ogólna kwota wynosi 606.640 zł.

Czynny społecznie obejmują prace w Międzybrodziu, Pałeczniku, przy zakładaniu zieleńców i krzewów w Osiedlu Chelmeck oraz przy budowie drogi i uktadaniu chodników. Ponadto zobowiązania dotyczą: dyscypliny pracy, poprawy jakości półfabrykatów, rytmiczności produkcji, BIIP i rekolekcji. Warto nadmienić, że Wydział 420 posiada zrzeszonych w ruchu współzawodnictwa i BPS 523 prac. załogi.

Zdaniem do zbiorów rzeczoznawczego tytułu Wydziału Pracy Socjalistycznej, kie-

rownictwo i aktyw społeczno-polityczny zobowiązuje się do pomocy w realizacji podjętych zobowiązań przez załogę Wydziału, poprzez ustalenie programów realizacji, bieżącą kontrolę ich wykonania.

Władysław Balcerak

Współzawodnictwo pomaga w pracy

Ponad dziesięćdziesiątka zaloga Południowych Zakładów Skórzanych w Chelmeck daje często dowody przewidywania wśród zakładów najszybszej branży. Podobnie jak pozostałe kombinaty roczne zadania w zakresie wartości produkcji w cenach przerobu, cenach porównywalnych i cenach zbytu 1966 r. Chelmeck osiągnął zgodnie z planem. Natomiast wysunął się zdecydowanie na czoło w realizacji głównego zadania bieżącej pięcioletki — na odcinku poprawy jakości gotowych wyrobów. Poprawa ta w stosunku do 1965 r. wyraża się przekroczeniem planu ilości obuwia w I gatunku o 1,4 proc. co oznacza, że Chelmeck już w 1967 r. ponad plan 100 tysięcy par obuwia w I gatunku. To osiągnięcie jest tym bardziej warte podkreślenia, gdy się weźmie pod uwagę, że Chelmeck produkuje obuwie we wszystkich grupach asortymentowych, a

przede wszystkim obuwie damskie i męskie, które bezspornie stwarza największe trudności i to do którego odbiorcy stawiają najwyższe wymagania jakościowe. Poza tym Chelmeck przekazał to obuwie w 233 wzorach, sprzedając je pod tym względem pozostałe kombinaty, a równocześnie prawie 19 proc. wartości swej produkcji towarowej skierował w ramach eksportu na rynki zagraniczne. Odpowiedni procent w Radomskich Zakładach Przemysłu Skórzanego wynosi 17,7 w Śląskich 8,0 a w Łódzkich Zakładach 8,0 proc.

A przecież obuwie produkowane na eksport wymaga zastosowania najlepszych materiałów, zaangażowania pracowników o możliwie najwyższych kwalifikacjach, i w związku z tym stopień udziału tej produkcji ma oważny wpływ na kształtowanie się wskaźnika jakości obuwia przeznaczanego na rynek

wewnętrzny. Wzrost udziału produkcji na eksport może wpłynąć na pogorszenie wskaźnika gatunkowości obuwia przeznaczanego na rynek krajowy, w Południowych Zakładach Skórzanych nie zadowolano, a wręcz odwołanie zaznaczyło się poważna i najwyższa w skali branży poprawa globalnego wskaźnika gatunkowości.

Z drugiej strony warunki, w jakich wypadło pracować zalozce PZS w Chelmeck nie są bynajmniej godne pozazdrośnienia. Duża fluktuacja, wynikająca z olbrzymiego procentu osób dojeżdżających do pracy z odległych od Chelmeck miejscowości, trudność w rozwoju miszkniowego budownictwa spółdzielczego, niedostateczna baza zaplecza socjalnego, trudność w poprawieniu struktury uczyniły Zasadniczej Szkoły Zawodowej (92 proc. dziewcząt, gdyż chłopcy swykli możliwością zdobycia zawodów le-

najbardziej słuszną oceną działalności POP.

Głos zabierali kolejno tow. Adam Klaja, Stanisław Komala, Władysław Nossal, Marian Skrzyszowski, Tadeusz Wolf, Jan Luczyński, Rudolf Iwanek, Bienenek, Zdzisław Mateja, Marian Zemla, Piotr Balcerak, Stanisław Jastrzebski i Piotr Kasperek.

Dyskusje podsumował I sekr. KP tow. Barwacz. Oto w skrócie jego wypowiedź:

Mimo upływu 22 lat od powstania Polskiej Ludowej obowiązki członków partii nie tylko się nie zmniejszyły, wzrosły. Trzeba więcej uwagi poświęcić szkoleniu ideologicznemu mając na uwadze to, że partia poprzez swoich członków wychowuje społeczeństwo, którego jedynym sposobem próbuje zakłócić wroga propagandę. Trzeba, aby program szkolenia był bardziej atrakcyjny, podobnie jak i

tematyka zebrań, na których powinno się omawiać więcej spraw bliższych ludziom pracy. Grupy partyjne muszą stać się bardziej aktywne i kłaść szczególny nacisk na sprawy gospodarcze — jak wydajność, jakość, nowoczesność, dyscyplinę, gospodarkę materiałową itp. Organizacja partyjna powinna też dążyć do zacieśnienia łączności fabryki ze wsią. Podziękowaniem za dotychczasową dobrą pracę życzeniami jak najlepszych wyników tow. Barwacz zakończył swoje przemówienie, przyjęte przez zebranych oklaskami.

Następnie tow. Klaja odczytał projekt uchwały zawierającej wytyczne do dalszej pracy POP. Projekt z jedyną poprawką zatwierdzono jednogłośnie. RIW

Jeden seans zamiast dwóch

„Ptaki” to jest film godny obejrzenia. Ale liczna rzesza kinomanów, która w niedzielę 23 kwietnia wybrała się do kina na pierwszy seans o godz. 16.30, aby obejrzeć ten film, musiała odejść z niczym. Zawiedzeni amatorzy filmu dowiedzieli się, że w tym dniu odbędą się tylko jeden seans, o 19.00, mimo że

afisz przewidywał dwa seanse.

Widz ma prawo wstąpić do przedsiębiorstwa ogłoszeń umieszczonych w gablocie, natomiast obowiązkiem kierownictwa kina jest przestrzeżenie realizacji tych ogłoszeń, lub podawanie do publicznej wiadomości ewentualnych zmian. (ih)

Dział kadr zawiadamia

Że swoje obowiązki wypełniają niektórzy pracownicy. Zarazem bacyłem brakობiwa niedbale wykonują swoje czynności, przyczyniając się do powstania obuwia II gatunku i skłodząc przez to sobie, swoim współpracownikom i przedsiębiorstwu. Sprawa jakości w którą tyle wysiłku wkłada ożernina większość załogi, zdaje się być brakorobem obojętna. Aby więc wyleczyć ich z tej choroby, trzeba wobec nich stosować środki, które byc może okazać się skuteczne. I tak za złą pracę i lekceważenie obowiązków ukarani zostali: Ryszard Matyja i Stanisław Woźniak z oddz. 443 oraz Anieła Miłek z oddz. 112, upomniemien Zofia Knapk i Władysław Demczuk z oddz. 434 i Teresa Ptak z oddz. 442 potrąceniem 25 proc. premii, Helena Kraska z oddz. 441 — 20 proc. i wreszcie Maria Lipowska potrąceniem 50 proc. z premii.

Za niewykonanie poleceńa przełożonego Jacek Jazienicki z oddz. 213 i Jan Kulas z oddz. 251 otrzymali upomnienia. W ten sam sposób ukarano Kry-

stynę Ryszkę pracownicę oddziału w Oświęcimiu za nieprzeżeganie dyscypliny pracy.

Z powodu długotrwałej nieobecności w pracy zwolniono w trybie natychmiastowym 66 pracowników. A co będzie, jeśli im ten fakt przeszkodzi, względnie utrudni w otrzymaniu pracy gdzie indziej?

Trudno — sami sobie winni.

Karygodny wybrk

Bezmyślność i głupota doprowadziły do uszkodzenia wniesionego przed kilku laty przez społeczeństwo Chelmecka pomnika Grunwaldu. Zaskarżeni przy prezesa Kola LOK dyr. Stanisława Bogunię ze smutkiem i oburzeniem patrzyliśmy na robota szybko we wnece, w której znajduje się urna z ziemią grunwaldzkiego pola bitwy.

Niszczenie mienia ogólnonarodowego jest poważnym wykroczeniem przeciwko zasadom współżycia społecznego. Uszkodzenie pomników, pamiętek bohaterstwa narodu polskiego zasługują na szczególne napiętnowanie. Pomnik Grunwaldu już raz został zniszczony. Dokonał tego hitlerowiec w 1939 roku.

Ten, który rozbił szybko w obelisku zapewne nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia swego czynu. Ale my, nie możemy tej sprawy bagatelizować. Powinniśmy wszędzie, w szkole i w domu, w organizacjach młodzieżowych i w zakładach pracy unieść młodzieży i przypominając starszym o potrzebie ochrony mienia społecznego, o znaczeniu pomników zmnieśionych przez naród dla upamiętnienia wielkich wydarzeń naszej historii.

Prezes LOK dyr. Beunia za naszym pośrednictwem zwraca się do wszystkich o roztoczenie opieki nad obeliskiem. Reagujcie na wszelkie próby bezmyślnej zabawy kula pomnika, łepcie wandalizm.

Kurs bhp dla średniego dozoru technicznego

W związku z ukazaniem się nowych aktów prawnych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy — Ustawy z dnia 30 marca 1965 roku „o bezpieczeństwie i higienie pracy, oraz Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 listopada 1966 roku w sprawie zasad i trybu badania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy, oraz rodzaju i sposobu sporządzania i prowadzenia dokumentacji związanej z tymi wypadkami, przygotowano dokumentację do rozpoczęcia kursu bhp II stopnia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy dla średniego dozoru technicznego zarówno w Fabryce Obuwia w Chełmku, jak również w podległym oddziale krakowskim. Uczestników kursu podzielono na dwie grupy. Grupa I rozpoczęła uczestniczenie na kurs od dnia 1 marca 1967 r. a zakończyła w

dnia 28. III. 1967 r., zaś grupa II w Fabryce obuwia w Krakowie od dnia 13 marca 1967 r. do dnia 5. IV. 1967 r. Program kursu obejmował 36 godzin wykładowych dla każdej z grup, zaś program nauczania obejmował takie zagadnienia jak: podstawy prawne w zakresie bhp, ustawa o ochronie pracy, organizacja i działalność służb bhp, wypadkowość i metody jej zwalczania, organizacja i pomoc, bezpieczeństwo pracy przy urządzeniach elektrycznych, związek bhp z produkcją, maszyn i urządzeń bezpieczeństwa przeciwpożarowe, higiena i fizjologia pracy, higiena pomieszczeń produkcyjnych itd.

Wykładowcami na kursie byli długoletni i doświadczeni pracownicy zakładu posiadający odpowiednie uprawnienia w tym zakresie, jak również

ceniony wśród załogi lekarz zakładowy Maria Srebro-Przybyłowska wykładająca fizjologię pracy. Kurs zakończył się egzaminem końcowym przed odpowiednią Komisją, do której weszli Adam Kramarczyk, Maria Skarżewska i Józef Bartczak. Do egzaminu końcowego w dwóch grupach przystąpiło 47 osób, w tym w Krakowie 22 osoby, reszta w zakładzie w Chełmku. Egzamin z wynikiem końcowym — pomyślnym zdało 45 osób. Na wyróżnienie za służbę grupa II tj. nadzór fabryki obuwia w Krakowie, gdzie na 22 osoby zdające przypadły następujące oceny: bardzo dobre — 7 osób, dobre — 7 osób, dostateczne — 8 osób. Niezależnie od powyższych ocen do osób najbardziej się wybijających w obu grupach należy zaliczyć następujące osoby z nadzoru technicznego fabryki obuwia w Krakowie: Maria Mikaś, Anna Front, Andrzej Ropek, Irena Adamczyk, Jan Dreszer, Tadeusz Przybyło i Władysław Zajac.

Do wyróżnionych w grupie chełmowskiej zaliczyć należy: Ob. Stanisława Styra, Kazimierza Zamarlika, Jerzego Kaleszarczyka i Bronisława Bożka.

Należy wyrazić uznanie dla Kierownika Fabryki Obuwia w Krakowie, a w szczególności Państwowej Organizacji Partyjnej z jej I sekretarzem tow. Józefem Bochenkiem, oraz Radzie Zakładowej za docenienie kursu i przygotowanie całości zgadnień organizacyjnych w czasie trwania kursu jak również podczas pracy Komisji Egzaminacyjnej.

Adam Kramarczyk



Takie hałdy gruzów i ziemi, a wśród nich kałuże wodnatego błota możecie zobaczyć na osiedlu.

Uwaga nieporządku

Coraz ładniej na naszym osiedlu. Z nastaniem wiosny skopano ziemię na kłombach, posadzono krzewy i kwiaty, na „wyślizniętych” miejscach trawnikowo posiano trawę. Mieszkańcy uprzątnęli placiki przed swoimi domami. W kilku miejscach koloni utworzono nowe skwerki, ścięteki wysypano maczka ceglana, tylko patrzeć jak porostają i wstają łanki. Ale nie wszędzie jest tak ładnie. W niektórych miejscach jak np. w rejonie sklepów MHD, straża ponura wysypiska ziemi wyglądające jak kurhany, na nierównych przechodniów chętniej mianuje i większe bajora. Tu i ówdzie pontonierają się krągłozębkie betonowe, hełki DMS, kostki betonowe tzw. trylinka, tam leży słup elektryczny z betonu. Kupy żwiru i piasku porozrywane bezładnie i skądś zatykają studzienki kanalizacyjne, powodując powódzie w piwnicach.

To niechlubne pozostałości po robotach przy budowie domów prowadzonych przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Kraków, ul. Rydla

KAKTUS

Spotkanie mieszkańców z oficerami WP

W ramach kontaktów oficerów Wojska Polskiego z ludnością cywilną społeczeństwa Chełmka gościło u siebie tow. Kuźniara z 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej. Przy zapoznaniu do ostatniego miejsca sali spotkanie zgasił i powitał miłego gościa przew. OK PJJN dyr. Jan Pactwa, w towarzyszywie I sekr. KZ PZPR Franciszka Walickiego, I sekr. KO PZPR Jana Górskiego, przew. Przew. RNO Marit Radwanickiej oraz czł. egzekutywy KZ — Juliana Piwowarczuka. W imieniu młodzieży szkolnej tow. Kuźniara powitała jedna z uczennic szkoły podstawowej nr 2. Tematem wystąpienia tow. Kuźniara były: 25 rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej i 22 rocznica zwycięstwa nad faszystami. Ponadto miły gość mówił o historii Dywizji, która niedługo będzie obchodzić 10-lecie swojego istnienia, o służbie i szkoleniu popularnych „czarnych беретów”. Dyr. Pactwa wspominał o niedawnej wizycie w Cheł-

ku dowódcy 6 Pomorskiej Dywizji gen. Edwina Rozubirskiego oraz przekazał gratulacje dla Dywizji z okazji rocznicy zwycięstwa dalszej owocnej pracy w służbie narodu.

W części artystycznej wystąpiły młodzieżowe zespoły mandolinistów pod kierownictwem Kamila Mayerberga, oraz dzieci miejscowych szkół podstawowych, które recytowały wierszyki, śpiewały piosenki i wykonywały tańce. Funkcje konferansjera pełniła Grażyna Toporkówna ze szkoły podst. nr 2.

Korzystając z zebrania się liczeń rzeszy mieszkańców Chełmka, dyr. Jan Pactwa w imieniu Os. Kom. Frontu Jedności Narodu zapowiedział do społeczeństwa chełmowskiego o podejmowanie czynów społecznych dla dobra osiedla o jak najbliższych — w nich udział. O korzyściach, płynących z czynów społecznych nie potrzebuje myśli chyba pisać, bo każdy sobie zdaje z nich sprawę.

Mają się czym pochwalić

Na akademii, na której nasza organizacja ZMS-owska otrzymała sztandar (piszemy o tym na innym miejscu), dokonano również wręczenia kol. Halinie Stasiak 1966-nej legitymacji ZMS. Podobnie podniósł moment przeżył kol. kol. Barbara Janik, Jan Sworzeń oraz Marian Gregorczyk, którym przypadły legitymacje oznaczone numerami 990, 1001 i 1002. Wszystkich czworo wymienionych nagrodzono z tej okazji upominkami.

W referacie wygłoszonym na tej milej uroczystości przew. Zakładowego Koła ZMS tow. Henryk Fuzer podkreślił inicjatywę młodzieży ZMS-owskiej wykazaną w zakresie wprowadzania i rozszerzania wszystkich form współzawodnictwa w naszym zakładzie. Dzięki tej inicjatywie aktualnie w poszczególnych wydziałach pracuje 49 zespołów, w tym 39 z tytułem BPS. Z tej liczby 11 uzyskało tytuł Brygad im. 20-lecia PRL, otrzymując złote i srebrne odznaczenia.

Z referatu tow. Fuzer uczestnicy uroczystości dowiedzieli się również, że zakładowy ZMS w chwili powstania liczył zaledwie 23 członków. Obecnie stał się najliczniejszym, najlepiej zorganizowanym do najpełniej pracującym w powiecie chrzanowskim.

Drzewa to nie słupy ogłoszeniowe

Ładnie to czy nieładnie „ozdabiać” nie drzew rosnących na przedpolu zakładu różnego rodzaju ogłoszami? Ja twierdzę, że to i nieestetycznie i niekulturalnie. A jakie jest zdanie innych?

Obiepla się też ogłoszami słupy telegraficzne. Także nie bardzo udany pomysł, zwłaszcza

zamiast wiedzy, wykazują, że jednym z ważniejszych elementów poprawy stosunków między ludźmi w przedsiębiorstwie jest sprawa przy mówianiu nowych pracowników. Wiele zakładów zastoso-owało tu ciekawe innowacje. Interesujące są np. doświadczenia warszawskich zakładów „Rawni”. Wprowadzono tam m. in. nową procedurę przyjęcia, skracającą znakomicie jej czas, zniechęcając np. karę oblegawo, usprawniono badania lekarskie itp. Według nowych zasad obowiązujących w „Rawni”, bezpośrednia odpowiedzialność za nabór pracowników, wprowadzenie do pracy i kolektywu pracowników, za prawidłową ocenę ich przydatności ponosi kierownicy komórek organizacyjnych. W „Rawni” stało się zasadą, że kierownicy tych komórek ponoszą odpowiedzialność za płynność kadr, w kierowanych przez siebie zespołach. Kierownicy ci troszczą się o to, aby każdy z pracowników ich zespołu znał regulamin zakładowy i przepisy bhp; był zorganizowa-

Mówi się, że powodzenie zaplanowanej na VII Plenum KC PZPR kampanii produkcyjnej organizacji zależy od właściwej atmosfery w fabryce wywołanej inicjatywą załogi.

Czy można zaplanować właściwą atmosferę i dobry klimat w zakładzie? Coraz więcej w naszym przemysle zastępują psychologów, socjologów i fizjologów odkrywających źródła zależności składające się na owo pojęcie „klimatu” w fabryce, w zespole, w stosunkach między ludźmi. Nastrojowi pracowników, jego stosunek do pracy, satysfakcja, ma niekiedy dla jakości i ilości produkcji znaczenie nie mniejsze niż moc i sprawność zainstalowanych urządzeń. Jednym z najważniejszych ogniw — owej atmosfery są kierownicy i zwierzchnicy. W Warszawie, w ankiecie na temat przyczyn płynności inżynierów i techników, wielu odpowiadało: „Ordynarne zachowanie się administracji”. Na pytanie postawione załodze FSO na Żeraniu: „Co najbardziej cenicie w pracy?” — większość odpowiedziała — „koleżeńskie stosunki w zespole”.

NOWY ZA BRAMĄ...

Ostatnio socjologowie nasi, m. in. na podstawie danych

z przemysłowej stolicy, wykazują, że jednym z ważniejszych elementów poprawy stosunków między ludźmi w przedsiębiorstwie jest sprawa przy mówianiu nowych pracowników. Wiele zakładów zastoso-owało tu ciekawe innowacje. Interesujące są np. doświadczenia warszawskich zakładów „Rawni”. Wprowadzono tam m. in. nową procedurę przyjęcia, skracającą znakomicie jej czas, zniechęcając np. karę oblegawo, usprawniono badania lekarskie itp. Według nowych zasad obowiązujących w „Rawni”, bezpośrednia odpowiedzialność za nabór pracowników, wprowadzenie do pracy i kolektywu pracowników, za prawidłową ocenę ich przydatności ponosi kierownicy komórek organizacyjnych. W „Rawni” stało się zasadą, że kierownicy tych komórek ponoszą odpowiedzialność za płynność kadr, w kierowanych przez siebie zespołach. Kierownicy ci troszczą się o to, aby każdy z pracowników ich zespołu znał regulamin zakładowy i przepisy bhp; był zorganizowa-

Czy brygadzysta powinien mieć dobry humor

Wobec działań, urzędzeń społecznych, pomniejszych; miał przydebiła odzież ochronną i miejsce w szatni, znał organizację pracy działu, sposób brania dokumentacji, narzędzi, znał normy i kryteria oceny pracy. Dbają ponadto, aby byli zapoznani ze wszystkimi współtowarzyszami pracy, przełożonymi, tzw. aktywnym społecznym, aby w pierwszym okresie miał zapewniony tryb i fachowy instruktaż mistrza, Kierownika sekcji. Wreszcie, aby był sprawliwym, otwartym i rzetelnym wynagrodzony za pracę. Wstępny okres pracy pozwalała na wnikliwe opracowanie charakterystyki nowego pracownika, pozwalając ocenę samych kierowników w tym działaniu, a młodym pracownikom ułatwia poznanie właściwej sytuacji społecznej.

NAJWAŻNIEJSI: PODOFICEROWIE...

Najliczniejszą kadra kierowniczą przemysłu — brygadziści, są na najniższym szczeblu drabiny władzy, ale

jednocześnie ich rola w organizowaniu produkcji oraz układaniu stosunków między ludźmi jest bezsporna. Pracownicy fizyczni podlegli tym „podoficerom” produkcji oczekują od nich odpowiedniego zachowania, ułożenia, b. często brygadziście z przedsiębiorstwem jako całością. Badania przeprowadzone ostatnio nad brygadziściami we wrocławskich zakładach „Elwro” przyniosły ciekawe wyniki w odniesieniu m. in. do dwóch problemów: 1) roli brygadziści na krytykę podwładnych i 2) roli brygadziści jako szefa zespołu pracowniczego. Otóż zaledwie 18 proc. robotników „Elwro” ocenia, że brygadziści przysługują krytykę w dobrej mierze. Natomiast 82 proc. badanych robotników uważa, że brygadziści nie potrafili i nie chcą rozsądnie reagować na krytykę. Charakterystyczne, że 43,2 proc. przełożonych (tj. mistrzów i kierowników wydziałów) uważa, że brygadziści mają właściwe podejście do krytyki. Różnica w ocenach podwładnych i przełożonych jest więc znaczna.

Zdaniem robotników, brygadziści przy okazji krytyki: denerwują się, kłóca, dokucają i obrażają się na podwładnych, grożą zwolnieniem, szkalują ich w oczach władz, niesprawiedliwie dzielą pracę i premie, przenożą się na inne stanowiska itp.

Jaki więc winien być — w oczach załogi „Elwro” — brygadzysta idealny? Winien być m. in.: sprawliwym, uprzejmy w kontaktach, grzecznym, taktownym, wymagającym i stanowczym, troszczącym się o podwładnych, tworzącym przyjemny nastrój w czasie pracy, nie krzywiąc na pracowników, nie wywyższając się, będąc o niego podwładnych, być lojalnym w stosunku do nich, winien potrafić ich rozumiwać.

NAGRODA — KARA — SPRAWIEDLIWOŚĆ...

Psychologowie dowodzą, że kara przynosi znacznie mniej korzyści niż nagroda. Rozbudowa systemu nagród, wyróżnień, awansów, prestiżu, popularności — to pomysł nie nowy, lecz wciąż skuteczny i

nie do zastąpienia. Badania np. wykazują, że pochwała w 87 proc. wpływa korzystnie na poziom pracy. Nagana i kara polepszają pracę o 10 proc., ale bywa, że i o 10 proc. pogarszają. Jedynie skuteczną formą nagany okazuje się czynienie tego w cztery osoby. Właściwa polityka płacowa w przedsiębiorstwie, premie, nagrody, dodatki, godziły nadliczbowe, prace zlecone itp. mogą okazać się tak także bardzo istotnym wykładnikiem fabrycznej, społecznej sprawiedliwości. Szacunek dla człowieka pracującego poparty nowoczesnymi formami wyróżnień powoduje reakcje pozytywne w postaci szacunku dla pracy, zakładu, kierownictwa itp.

Straszenia i pokrzykiwania, chałupnictwo i prymitywizm metod zarządzania — jako „skuteczny” sposób pobudzania ludzi — są czymś już nie tylko amoralnym, lecz przestarzałym, wręcz archaicznym atrybutem władzy w warunkach nowoczesnej gospodarki, nie mówiąc o tym, że stoją w sprzeczności z zasadami ustrojowymi.

(BN-T PAP)

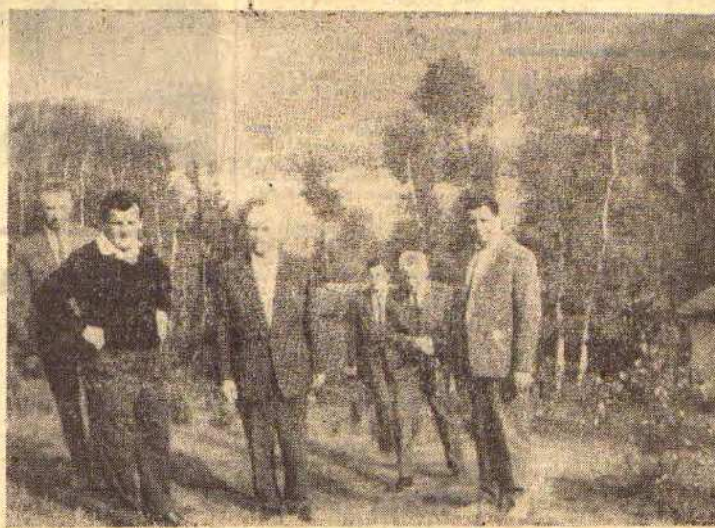
KS Chelmek

— drugi w powiecie

Na dorocznej, powiatowej naradzie sportowej w szkl. KP PZPR w Chranowie odbytej w dniu 21 bm., w wyniku przeprowadzonej oceny działalności w r. 1967 poszczególnych KS, LZS i SKS powiatu chrzanowskiego, KS „Chelmek” otrzymał II po TS „Fablok” miejsce nadzione dyplomem.

Na tejże naradzie dokonano również oceny pracy działaczy sportowych. W dwójce uznanych za najbardziej w r. 1967 zasłużonych dla rozwoju sportu i z tego tytułu odznaczonych znalazł się prezes naszego klubu dyr. **TADEUSZ SIEKIERA**. Gratulujemy.

W naradzie, w której uczestniczyli członkowie sekretariatu KP tow. tow. **KAZIMIERZ BARWACZ**, **EDWARD KRÓL** i **KAROL MIELUS** oraz przedstawiciele Prez. PRN i wszystkich organizacji sportowych, związkowych, zakładów pracy, ludzieńskich szkół, Chelmek reprezentowany był przez: dyr. szkół przyzakł. tow. mgra **R. GAWRONSKIEGO**, członka prezydium RZ tow. **WŁ. LACHENDRE**, sp. **ST. KARKOSZKE** i tow. **R. TWANKA**.



Wizytacja postępu prac na terenie budującego się ośrodka kąpielowo-turystycznego w Paprotku, jednej z dzielnic Chelmka. Pierwszy z prawej prezes KS „Chelmek” tow. dyr. **Tadeusz Siekiera**. W głębi w ciemnych okularach I sekt. KZ przy PZS tow. **Franciszek Walczek**, z lewej zwrócony profilem tow. **Czesław Przytyk**. Wiele pracy wykonano już tutaj w czynnie społecznym.



Na terenie ośrodka wczorajszego PZS w Miedzybrodziu po zapoznaniu się z przebiegiem prac. W pierwszym rzędzie od prawej widoczni: inż. **Wiktor Kula**, dyr. techn. ob. **Feliks Zajęcki** i z-ca kier. Działu Inw. — tow. **Zdzisław Wróbel**.
Fot. M. Biel



Chelmek-Fablok

1:1 (0:1)

Na to spotkanie z dużą niecierpliwością oczekiwali zarówno kibice chrzanowscy, jak i miejscowi. I jedni i drudzy spodziewali się zobaczyć ładną grę no i — co tu owijać w bawełnę — zwycięstwa swojej drużyny. Ale że tego dnia akurat było zimno i deszczowo, więc z tych rzesz kibiców na mecz przybyli tylko ci najbardziej wytrwali, w sumie około 300 osób. Ale gra nie przyniosła im tego zadowolenia na jakie liczyli.

Jeszcze do przerwy było jako tako, Chelmek, który braki w wyszkoleniu nadrobił szybkością częściej zagrażał bramce przeciwnika. Ale strzały napastników miejscowej drużyny były zaskakująco niecelne. Fablok lepszy technicznie, lecz ustępujący gospodarzom szybkością, miał dużo mniej okazji do strzałów, ale przy dobrej obronie gospodarzy, też nie potrafił ich wykorzystać. Dopiero w 35 min. przy egzekwowaniu rzutu wolnego, jeden z napastników gości, pokazał wysoką jak na ligę okregową, klasę swoich umiejętności strzeleckich. Z odległości ok. 20 m mimo „muru” obrońców Chelmka, trafił w sam górny lewy róg bramki. Nowak w bramce był bezradny, ale to mu ujemnie przy-

nosi. Niewielu jest takich bramkarzy, którzy by się pokusili o złapanie czy choćby wybić tę piłkę. Radość gości chrzanowskich łatwo można zrozumieć.

Natomiast po przerwie gra jeszcze więcej obniżyła swój poziom. Wpłynęła na to zapewne nerwowość, z jaką Chelmek usiłował uzyskać przynajmniej wyrównanie, a Fablok utrzymać wynik, aby zejść z boiska zwycięzcą. Wytworzyła się bezładna kopani- na, byle wyżej, byle dalej. Zaczęło dochodzić do ostrych starć, wykraczających poza ramy przepisów. W wyniku tego na 20 min. przed końcem spotkania sędzia usunął z boiska jednego z zawodników, a w 5 minut później drugiego, a równocześnie jednego z Chelmka.

Teraz gospodarze zwiększyli jeszcze bardziej swoją przewagę ale do bramki przeciwnika nadal trafić nie mogli, mimo że przesiadywali na jego polu karnym. Dopiero w 88 min. gry przy ogromnym zamieszaniu, zawodnik Fabloku dotknął piłki ręką. Rzut karny Nowak, jak zwykle pewnie, zamienił w wyrównującą bramkę. Z drużyny Chelmka na wyróżnienie zasłużył Siwoń i Pidył. (1R)

Gdy stołek decyduje o wydajności...

W ostatnich latach błyskawiczną karierę robi nowa nauka, zwana nauką o pracy. W różnych krajach ma różne nazwy: ergonomia, antropotechnika, psychologia inżynieria — human engineering itp.

CZY „KOMPLEKS WYŻSZOŚCI” KANADYJCZYKÓW?

Ostatnio Kanadyjczycy zwrócili się do „HCP” z prośbą, aby wytworzane w tym zakładzie wiertarki podnieść o 13 cali, argumentując, że średni wzrost mieszkańców krajiny klonowego liścia jest wyższy od wzrostu Polaków. Sprawa kapitalnej wagi! Na szczęście upowszechnia się także u nas zasada, że „labakiera jest dla nosa” czyli stano- wiska pracy, maszyny, narzędzia, stołki, stafka itp. należy przystosować do człowieka pracującego z ich pomocą. Jak to zrobić — mówi o tym antropometria, która w badaniach opiera się na wymiarach

człowieka. Te przesłanki powinny brać pod uwagę konstruktorzy maszyn i organizatorzy stanowisk pracy. One winny decydować o ustawieniu obrabiarki, stołu roboczego, podnóżka, układu materiałowego; one winny uwzględniać, czy praca wykonywana jest w pozycji siedzącej czy stojącej, czy dla kobiety czy mężczyzny. Pomiar antropometryczny ludności kraju dokonywane są systematycznie (co 10 lat) — one dają wytyczne, o których mowa.

STOLEK A WYDAJNOŚĆ PRACY...

Badania wpływu czynników tzw. materialnego środowiska pracy na wydajność, prowadzi zwykle w ten sposób, że oblicza się wielkość produkcji w istniejących warunkach środowiska fabrycznego, a następnie środowisko to usprawnia się (poprawia np. oświetlenie, klimat, lub zmniejsza hałas) oraz mierzy wielkość produkcji ponownie. Wówczas

analizuje się czy inne czynniki np. organizacyjno-techniczne uległy, czy też nie uległy zmianie. Ta metoda jest trochę niedogodna, gdyż daje wynik post factum tzn. po poprawie warunków pracy. W związku z tym w Instytucie Pracy w Warszawie została opracowana inna metoda badawcza tzw. korelacyjna, która pozwala na stwierdzenie wpływu aktualnego stanu materialnego środowiska pracy na wydajność. Nową metodę wypróbowano w kilku zakładach przemysłowych w kraju.

NA POCZĄTKU BYŁ SAMOŁOT

W dziedzinie bhp ergonomia postuluje m. in. stworzenie takich warunków np. oświetlenia, akustyki lub klimatu, w których tzw. higieniczne normatywy tych czynników nie zostaną przekroczone. Np. natężenie oświetlenia przy czytaniu nie powinno być mniejsze niż 100 luksów, natężenie hałasu w hali przemysłowej nie powinno być większe niż 80 dB, temperatura powietrza w pomieszczeniach pracy powinna być zawarta w granicach 10—22 st. C. Oczywiście, wymagania te

trzeba konkretnie sprecyzować w zależności od warunków. I tak np. natężenie hałasu należy znacznie zmniejszyć (np. do 40 decybeli), a temperaturę powietrza zwięźd do granic kilku stopni (np. 19—22 st. C) przy pracy umysłowej lub 16—19 st. przy lekkiej pracy fizycznej.

Skala zainteresowań ergonomii przemysłowej stale rośnie; gdy nauka ta powstawała w czasie II wojny światowej przedmiotem badań była kabina pilota samolotu poszczególnego z kompletem urządzeń sygnalizacyjnych i sterujących. Po wojnie — przedmiotem zainteresowań ergonomistów stał się układ: człowiek-maszyna, a ostatnio uwaga koncentruje się na szeroko pojętym materialnym środowisku pracy i jego wpływie na zdolność człowieka do pracy. Warunkiem „numer jeden” skuteczności i rozwoju tych badań jest współdziałanie między specjalistami różnych dyscyplin naukowych: fizjologów, psychologów, socjologów, ergonomistów oraz ustalenie programu działania, dostosowanego do naszych potrzeb. I naturalnie szybkie szkolenie fachowców, bo jest ich niewiele. (BN-T PAP)

Chelmek-Tarnovia

1:0 (0:0)

Ta jedna i to z wielkim trudem uzyskana bramka mogłaby komuś, kto nie oglądał tego spotkania nasunąć wniosek, że gra była wyrównana, z ledwo dostrzegalną przewagą zwycięskiego zespołu. Byłoby to oczywiście błędne rozumowanie, przeczące temu co się widziało na boisku. Chelmek miał dużą przewagę przez cały mecz i pierwszorzędne okazje do zdobycia niejednej, lecz skromnie licząc — czterech bramek. Ale cóż, okazje poza jedną nie zostały wykorzystane, mimo że gra w trzech czwartych toczyła się połowie Tarnovi, a jej bramka raz po raz zagrażała poważne niebezpieczeństwo.

Wynik meczu ustalony został w zamieszaniu podbramkowym w 55 min. gry. Zamieszanie było tak duże, tyle tam było nóg kopiących z różnych stron piłkę, że początkowo trudno było ustalić kto był strzelcem zwycięskiej bramki. Dopiero na podstawie zebra- nych informacji m. in. od kier. sekcji p.n. Wł. Matyska stwierdzono, że był nim Sworeń.

PTTK informuje

W dniach 11 — 12 marca br. odbyła się w Wieliczce Okręgowa Narada Działaczy Krajoznawczych okręgu krakowskiego. Z ramienia naszego Oddziału wziął udział w naradzie kol. **Lucjan Urbańczyk** — członek Kolei Nr. 1.

Interesująca tematyka narady wniosła wiele cennego materiału w życie organizacyjne w zakresie krajoznawstwa, a jej uczestnicy mocno przysposobili się do pracy na tym odcinku.

Tow. **Stanisław Pastuszko** — długoletni pracownik, członek Brygady PS im. **Hanki Sawickiej**.



Ciekawostki, ciekawostki

DRZEWA PRZECIWKO WICHROM

Tzw. wiatry dąkiełskie, wlejące z Niziny Węgierskiej przez Czechosłowację, wyrządzają na Podkarpaciu wiele szkód, zwłaszcza w rolnictwie. Dla zmniejszenia niszczytel- w podkarpacijskich powiatach: skiej działalności wiatrów Brzozów, Sanok, Jasło, Krosno i Strzyżów wysadzi się do 1970 r. blisko pół miliona drzew oraz 300 tys. krzewów

przeważnie wzdłuż dróg i zabudowań. Do akcji ochronnej wykorzystane zostaną głównie sadzonki jesionu, jaworu, klonu, lipy i topoli.

Redaguje Kolegium Po- ludniowych Zakładów Skó- rzaných w Chelmku. Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wiele- pole 1. R-48